



**Seminarium Wielkanocne,
czyli młodzi z Europy w Opolu**

STR. IV

**Leśnica pamięta o ofiarach wojny
i Tragedii Górnośląskiej**

STR. II-III

**Opole laureatami Olimpiady
Języka Niemieckiego**

STR. III

KWIECIEŃ 2025

REDAKCJA:
KRZYSZTOF OGIOŁDA

HEIMAT



MAŁA OJCZYZNA

PARTNERZY
DODATKU



Związek Niemieckich Stowarzyszeń
Społeczno-Kulturalnych w Polsce
ul. Stowackiego 10, 45-364 Opole



Towarzystwo Społeczno-Kulturalne
Niemców na Śląsku Opolskim
ul. Konopnickiej 6, 45-004 Opole



Dom Współpracy
Polsko-Niemieckiej
ul. 1 Maja 13/2, 45-068 Opole

Wieńce dla ofiar katastrof morskich

**80 lat temu zostały zatopione przez Rosjan
trzy niemieckie statki: „Wilhelm Gustloff”, „Steuben” i „Goya”.
Członkowie zarządu Związku Niemieckich Stowarzyszeń
uczestniczyli w Gdyni w upamiętnieniu ofiar.**

„Gustloff” został storpedowany 30 stycznia (co najmniej 6600 ofiar), „Steuben” 10 lutego (4,5 tys. ofiar), „Goya” 16 kwietnia (ponad 6 tys. zatopionych).

Obok przedstawicieli mniejszości niemieckiej z Rafałem Bartkiem i Bernardem Gaidą na czele w uroczystości uczestniczyli m.in. konsul Diane Röhrig, stały przedstawiciel konsula generalnego Republiki Federalnej Niemiec w Gdańsku oraz konsul Birgit von Hellfeld, Aleksandra Kosiorek, prezydent Gdyni oraz Heiko Miraß, parlamentarny sekretarz stanu ds. Pomorza Zachodniego i Meklemburgii Wschodniej.

Obchody rozpoczęły się od nabożeństw ekume-

nicznych w kościele Matki Bożej Nieustającej Pomocy i św. Piotra Rybaka. Modlono się nie tylko za ofiary tych katastrof morskich, ale także za wszystkie ofiary II wojny światowej. Pod tablicą pamiątkową w kościele oraz na Skwerze Kościuszki złożono kwiaty i zapalono znicze.

– Przy takich okazjach uświadamiamy sobie wciąż na nowo, że żyjemy w innych czasach – powiedział „Heimatowi” Rafał Bartek. – Tam się tragedii sprzed 80 lat dotyka. Także dlatego, że można posłuchać wspomnień konkretnych ludzi. W tym roku rozmawiałem z panią, która opowiadała, że jej mama miała bilety na

„Gustloff”. Wiedziała jakimś przecuciem oddała te bilety innej rodzinie. Ku jej wielkiej radości. Córka wspominała, że mama, nie wiedziała, komu dokładnie bilet odstępował, więc i nie mogła śledzić losów tych ludzi. Nie wie, czy może się uratowali, czy – co dużo bardziej prawdopodobne – zginęli.

– Minister Heiko Miraß – kontynuuje lider VdG – opowiadał o wspomnieniach mieszkańców jednego z miast na wyspie Rugii, gdzie dotarli rozbitkowie i gdzie dostali pomoc. To była miejscowość Sassnitz, gdzie spędzałem kiedyś urlop. Nie miałem tej świadomości. Takie doświadczenia pokazują nie tylko, że świat jest mały,



Fot. Karolina Misztal/VdG

Uroczystości upamiętniające rocznicę zatopienia statków: „Wilhelm Gustloff”, „Steuben” i „Goya”. Wieniec do morza wrzuca Rafał Bartek

ale także Europa i świat się na szczęście od tamtych czasów się zmieniły.

– W uroczystościach brały też udział organizacje mniejszości niemieckiej z północy Polski – podkreśla Joanna Hassa, dyrektor biura VdG. – Z Grudziądza, Olsztyna, Łęborka, Tczewa itd. Działacze MN z Gdyni i Tczewa otrzymali Szpilki Honorowe. Byłam na tym wydarzeniu po raz trzeci i zawsze bardzo

je przeżywam. Trudno bez wzruszenia słuchać o śmierci kobiet i dzieci oraz o ich znalezionych na plaży ciałach. Nie potrafię tego pojąć.

Gospodarzem spotkania był 90-letni Benedykt Reszka, przewodniczący Związku Ludności Niemieckiej Gdyni. Opowiadał historię kogoś z jego rodziny. Ta pani została deportowana i wróciła na Kaszuby po 50 latach pobytu na Syberii.

– Żona pana Benedykta opowiadała mi, że ta kuzynka nie mogła się nadziwić, że mają w domu tyle pokoi. Sama spędziła pół wieku w jednej nędznej izbie – mówi Rafał Bartek.

– Jestem bardzo wdzięczny panu Reszka i członkom MN w Gdyni, że wciąż dbają o to, by te obchody co roku się odbywały. Oni o tym nam wszystkim przypominają i przestrzegają: Pamiętajcie, konflikt nie jest rozwiązaniem.

Kränze für die Opfer von Schiffskatastrophen

**Vor 80 Jahren wurden drei deutsche Schiffe
von den Russen versenkt: „Wilhelm Gustloff”,
„Steuben” und „Goya”. Vorstandsmitglieder
des Verbandes deutscher sozial kulturellen
Gesellschaften in Polen (VdG) nahmen an einer
Gedenkfeier für die Opfer in Gdingen teil.**

Die „Gustloff” wurde am 30. Januar torpediert (mindestens 6.600 Todesopfer), die „Steuben” am 10. Februar (4.500 Opfer), die „Goya” am 16. April (mehr als 6.000 Menschen sind umgekommen). An der Zeremonie nahmen neben Vertretern der deutschen Minderheit unter der Leitung von Rafał Bartek und Bernard Gaida unter anderem Konsulin Diane Röhrig, Ständige Vertreterin des Generalkonsuls der Bundesrepublik Deutschland in Danzig, und Konsulin Birgit von

Hellfeld, Aleksandra Kosiorek, Bürgermeisterin von Gdingen sowie Heiko Miraß, Parlamentarischer Staatssekretär für Vorpommern und Ostmecklenburg, teil.

Die Gedenkfeier begann mit einem ökumenischen Gottesdienst in der Kirche Mutter Gottes der Immerwährenden Hilfe und St. Peter des Fischers. Es wurde nicht nur für die Opfer dieser Schiffskatastrophen gebetet, sondern auch für alle Opfer des Zweiten Weltkriegs. An der Gedenktafel in der Kirche und auf dem Skwer

Kościuszki wurden Blumen niedergelegt und Kerzen angezündet.

– Bei solchen Anlässen wird uns immer wieder bewusst, dass wir in einer anderen Zeit leben – sagte Rafał Bartek gegenüber „Heimat”.

– Die Tragödie von vor 80 Jahren wird dort thematisiert. Auch weil man den Erinnerungen konkreter Menschen zuhören kann. In diesem Jahr habe ich mit einer Frau gesprochen, die mir erzählte, dass ihre Mutter Karten für die „Gustloff” hatte. Von einer Vorahnung getrieben, gab sie die Karten an eine andere Familie weiter. Zu ihrer großen Freude. Die Tochter erinnerte sich, dass ihre Mutter,

die nicht wusste, an wen genau sie die Fahrkarten verschenkte, auch das Schicksal dieser Menschen nicht nachvollziehen konnte. Sie weiß nicht, ob sie vielleicht gerettet wurden oder – was viel wahrscheinlicher ist – umgekommen sind. Minister Heiko Miraß erzählte von den Erinnerungen der Einwohner einer der Städte auf Rugen, wo die Überlebenden ankamen und Hilfe erhielten. Es war die Stadt Sassnitz, in der ich früher meine Ferien verbracht habe. Das war mir nicht bewusst. Erlebnisse wie diese zeigen nicht nur, dass die Welt klein ist, sondern auch, dass sich Europa und die Welt seit damals zum Glück verändert haben – sagt Rafał Bartek.

– Auch Vertreter der Deutschen Minderheit aus Nordpolen nahmen an den Feierlichkeiten teil – betont Joanna Hassa, Büroleiterin des VdG. „Aus Graudenz, Allenstein, Lauenburg, Dirschau und so weiter. Aktivisten aus Gdingen und Dirschau erhielten Ehrennadeln. Es war das dritte Mal, dass ich an diesem Ereignis teilgenommen habe, und ich erlebe es immer wieder sehr intensiv. Es fällt einem schwer, wenn man vom Tod von Frauen und Kindern und ihren am Strand gefundenen Leichen hört. Ich kann es nicht begreifen. Gastgeber des Treffens war der 90-jährige Benedykt Reszka, Vorsitzender des Bundes deutscher Bevölkerung in Gdingen. Er erzählte die Ge-

schichte einer Frau aus seiner Familie. Diese Frau wurde deportiert und kehrte nach 50 Jahren aus Sibirien in die Kaschubei zurück.

– Die Ehefrau von Herrn Benedykt sagte mir, dass diese Cousine sich nicht wundern konnte, dass sie so viele Zimmer im Haus hatte. Sie selbst verbrachte ein halbes Jahrhundert in einem einzigen armseligen Zimmer – sagt Rafał Bartek. – Ich bin Herrn Reszka und den Mitgliedern des Bundes deutscher Bevölkerung in Gdingen sehr dankbar, dass sie weiterhin dafür sorgen, dass diese Gedenkfeiern jedes Jahr stattfinden. Sie erinnern und mahnen uns alle daran: Denken wir daran, dass Konflikte keine Lösung sind.

O tych czasach trudno mówić, ale trzeba



Na zdjęciu od lewej: Beata Dżon, dr Katherine Stone, dr Joanna Hytrek-Hryciuk i dr Bogusław Tracz.

Wymazane wspomnienia. Dlaczego trudno mówić i roku 1945? Pod takim hasłem odbyły się w Centrum Dokumentacyjno-Wystawienniczym Niemców w Polsce dyskusja panelowa i warsztaty.

W dyskusji moderowanej przez Beatę Dżon uczestniczyli dr Katherine Stone, dr Joanna Hytrek-Hryciuk, historyczka, autorka książki „Rosjanie nadchodzą. Ludność niemiecka a żołnierze Armii Radzieckiej (Czerwonej) na Dolnym Śląsku w latach 1945-1948” i dr Bogusław Tracz, pracownik Instytutu Pamięci Narodowej, autor książki „Rok ostatni, rok pierwszy, Gliwice 1945”.

Spotykamy się, by upamiętnić 80. rocznicę Tragedii Górnośląskiej – przypomniawszy Weronikę Wiesę kierującą pracami Centrum. – Chcemy dziś spojrzeć na to, co działo się w 1945 na Górnym oraz na Dolnym Śląsku z perspektywy kobiet. To nie jest łatwy temat. To są bolesne wspomnienia dla tych, co w roku 1945 tutaj mieszkali i dla tych, którzy w 1945 tutaj przybywali. Ale trzeba o tym rozmawiać.

W relacjach historyków ożywały trudne wspomnienia związane z przemocą seksualną, psychiczną i innymi formami cierpienia, którego doświadczyły kobiety.

– W połowie stycznia 1945 ruszyła wielka ofensywa od Wisły w stronę Odry – mówił dr Bogusław Tracz – po tygodniu dochodzi na obszar Górnego Śląska. W 1943 roku wydano w Związku Sowieckim nowe mapy sztabowe z zaznaczoną dawną granicą polsko-niemiecką na Śląsku z 1939 roku. Zachowanie żołnierzy na terytorium, które w 1939 roku należało do Niemiec, było szczególnie brutalne.

(...) Zajmowane przez Rosjan miejscowości było początkiem apokalipsy. Nastąpiło masowe mordowanie mężczyzn, w tym wszystkich podejrzewanych o związki z jakimkolwiek służbami mundurowymi. Sowieci ciemny mundur kolejarski brali za mundur SS i strzelali do tych, którzy takie mundury nosili. Największe natężenie gwałtów na kobietach miało miejsce 3-4 dni po przejściu frontu. Ale trwały przez cały 1945, a nawet na początku 1946 roku.

– Na Dolnym Śląsku 1945 rok zaczął się jesienią 1944 – podkreśliła dr Joanna Hytrek-Hryciuk – napłynęła tam wtedy ogromna fala uchodźców, którzy już wiedzą, co oznacza wejście jednostek Armii Czerwonej. W listopadzie 1944 liczba mieszkańców Wrocławia urosła z 650 tysięcy do miliona. Propaganda, która miała Niemców mobilizować do obrony, mówiła wprost: Przyjdą Rosjanie i mężczyźni wymordują, a kobiety zgwałcą i wywiozą na Syberię. Największe nasilenie przemocy wobec kobiet nastąpiło wówczas, gdy do miasteczek i wsi weszły sowieckie wojska tyłowe.

Panelową dyskusję poprzedziły warsztaty. Poprowadziła je dr Katherine Stone z Uniwersytetu w Warwick. – Jest germanistką i zajmuje się literaturą i kulturą pamięci – mówi dr Iga Nowicz z CDWNwP. – Doktorat napisała o roli kobiet w III Rzeszy. Prowadziła różne projekty badawcze, m. in. o macierzyństwie we współczesnej literaturze i kulturze niemieckiej. Obecnie zajmuje się przemocą wobec kobiet w literaturze i kulturze oraz sposobami jej przedstawiania w muzeach. Warsztaty poprowadziła na podstawie książki „Kobieta w Berlinie” wydanej anonimowo w latach 50.

Mszą świętą w intencji tych mieszkańców, którzy w czasie przejścia frontu ponieśli ofiarę z życia odprawił ks. proboszcz Norbert Herman. Podczas tej uroczystości – na początku liturgii – panie Edyta Gola i Dorota Wieczorek odczytały nazwiska ofiar.

– Na rozpoczęcie mszy pod tablicami upamiętniającymi ofiary ks. proboszcz odmówił modlitwę, zaś burmistrz i przewodniczący leśnickiej mniejszości zapalili pod tablicami znicze.

Jak informuje Edyta Gola, liczby i nazwiska ofiar podano na podstawie „Kroniki rodzinnej”, której autorem był pan Johann Czajak oraz zestawienia sporządzonego w 1947 roku przez pana Eduarda Dehnerta. Dokumentację tę przygotował śp. Sebald Kriebus.

– Tablice upamiętniające te tragiczne wydarzenia i naszych zmarłych

przodków w przedsiomku kościoła Matki Bożej na cmentarzu w Leśnicy powstały z inicjatywy Zarządu DFK Leśnica, a ufundowane zostały przez byłych mieszkańców Leśnicy. Ich poświęcenie nastąpiło 25 lipca 2003 roku – burmistrzem był wtedy śp. Hubert Kurzał – podczas Spotkania Leśniczan – Leschnitzer Treffen przez księdza Georga Mullera – pochodzącego z Leśnicy ówczesnego proboszcza parafii pw. św. Michała w Aschafenburgu i ojca Bronisława Gucwę, a dokumenty świadczące o tych zdarzeniach zostały zamurwane w ścianie kościoła, po prawej stronie tablicy, na północnej ścianie.

Lista tych, którzy mieszkańcy Leśnicy, którzy w czasie wojny 1939-1945 zginęli, zaginęli lub zmarli z powodu ran liczy 124 nazwiska. Kolejne 26 osób zmarło w rosyjskich obozach pracy. Kolejne 30 nazwisk to osoby, które zostały zamor-

dowane przez żołnierzy sowieckich 24 stycznia 1945.

Następnie uczestnicy uroczystości udali się na ul. Kozielską, gdzie poświęcono nową tablicę i krzyż upamiętniające zamordowane przez Armię Czerwoną 63 dzieci i 2 pielęgniarki z zakładu opiekuńczo-leczniczego. Złożono tam kwiaty i zapalono znicze, oddając im hołd w ciszy i modlitwie.

– Nazwisk tych dzieci niestety nie znamy – ubolewa Edyta Gola. – Tym bardziej nam zależało, by informacja o tym, że tam się zdarzyła straszna tragedia, trafiła do ludzi. Teraz każdy, kto się w tym miejscu zatrzyma będzie mógł o tym tragicznym wydarzeniu przeczytać.

Uroczystości zorganizowane zostały z inicjatywy Zarządu DFK Leśnica i odbyły się w ramach obchodzonej przez cały 2025 rok 80. rocznicy Tragedii Górnośląskiej.

– Wydarzenia te pozostają bolesnym wspomnieniem dla wielu rodzin – mówi Edyta Gola. – Dziękujemy wszystkim uczestnikom, a szczególne podziękowania kierujemy do nauczycieli i młodzieży z Zespołu Placówek Oświatowych za ich udział oraz uświetnienie uroczystości pocztą sztandarową. To jest symbolicznie bardzo ważne, że pamięć o tamtych tragicznych wydarzeniach jest kolejnemu pokoleniu przekazywana. Naszym zadaniem jest o tym przypominać. Nasze dzieci i wnuki powinny o tym słyszeć i wiedzieć.

W styczniu 2025 roku minęło 80 lat od wkroczenia na Górny Śląsk Armii Czerwonej i początku represji określanych mianem Tragedii Górnośląskiej. Represje wymierzono przede wszystkim w cywilną ludność pochodzenia niemieckiego, dotknęły w rzeczywistości także osoby tylko uznane za

Leśnica pamięta o ofiarach wojny

9 kwietnia wielu mieszkańców Leśnicy i gminy zgromadziło się w kościele Matki Bożej na tamtejszym cmentarzu, aby uczcić pamięć ofiar II wojny światowej.

Stoły jak u naszych ołmów

W Broczu odbyła się Wystawa Stołów Wiosennych. Wielkanocne potrawy, smakołyki i dekoracje zaprezentowały panie z 14 kół Związku Śląskich Kobiet Wiejskich oraz Kół Gospodyń Wiejskich. Nie zabrakło gości z Czech.

Przyjechały koleżanki z miejscowości Česká Ves, panie z Kół Gospodyń Wiejskich i my, czyli Związek Śląskich Kobiet Wiejskich – mówi przewodnicząca tej ostatniej organizacji Maria Żmija-Głombik. – Myśmy to same rozpoczęły 25 lat temu. Teraz to wydarzenie służy integracji. Na stole wielkanocnym musi być babka, baranek i tradycyjny tort. Dbamy nie tylko o to, by promować potrawy świąteczne naszych bab i ołmów. Ale na ich stołach nie było tylu dekoracji, które teraz staramy się pokazywać. Rękodzieło przyciąga.

– Pokazujemy różne potrawy świąteczne – mówi Teresa Chałupnik ze Związku Śląskich Kobiet Wiejskich w Nowym Browńcu. – Szczególnie polecam nasze torty. Tradycyjne, na masie maślanej. Pokazuje-



Na zdjęciu: Stół Związku Śląskich Kobiet Wiejskich z Przewozu.

my także swojski paszтет, pieczoną kaczkę. Wszystkie te potrawy zostały przygotowane z własnych, nie kupionych produktów. Panie dzielą się też swoimi talentami i przygotowują dekoracje. Nasz stół to wspólne dzieło 10 osób.

Pani Urszula Plachetka jest przewodniczącą Związku Śląskich Kobiet Wiejskich w Dolnej. – Nasze tegoroczne hasło brzmi: „Jajko, babka wszyscy znomy i na świątę polecomy”. Zgodnie z nim umówiliśmy się, że pół stołu będzie na słodko, a pół na

wytrawnie. Wyszło pięknie. Tradycja świąteczna w Dolnej to jest kołocz, rolady albo kaczka kluski i kapusta. I tyle. Nasze ołmy na wydziwianie nie miały czasu. Dzisiaj oferujemy potrawy bogatsze i kolorowe. Tego oczekujemy.

Maria Kubis jest sołtyską wsi Grocholub. – Myślę, że wizytówką naszego stołu może być żurek. Przygotowałam go na świeżo dzisiaj rano. Ugotowany na wędzonce i wędzonych żeberkach. Ma w sobie swojską kiełbasę. Je się go z ziemniakami gotowanymi w skórkach. W naszym domu je się go tradycyjnie w drugi dzień świąt. W pierwszy gotuję rosół („nudelzupa”).

Dla licznie zebranej publiczności wystąpiły przedszkolaki z Brocza i Kromołowa, Dziecięcy Zespół Taneczny „Przecinek”, a także Kapela Szczepańskich.



Fot. Archiwum prywatne

Hołd ofiarom wojny i Tragedii Górnośląskiej oddali mieszkańcy Leśnicy z burmistrzem na czele.

Niemców i ludzi niewygodnych dla nowej władzy. Tak też było w Leśnicy,

W styczniu 1945 r. pierwsze rodziny opuszczają Leśnicę i uciekają w kierunku Koźła i Nysy. Władze miejskie i sąd ewakuują swoje urzędy. Przeważająca większość mieszkańców nie opuszcza swej miejscowości.

Z 22 na 23 stycznia 1945 r. miasto Leśnica zostało zajęte przez Armię Czerwoną bez oporu.

24 stycznia, rano, pojawił się tutaj zabłąkany niemiecki czołg. Na rynku doszło do walki, w jej wyniku zginęło 3 żołnierzy radziec-

kich. W odwecie wprowadzono do akcji grupę operacyjną, która dokładnie przeszukała wszystkie mieszkania, gospodarstwa, zakamarki i kąty. Tragedia trwała trzy dni, a bilans ofiar był następujący: 63 dzieci i młodzieży wraz z 2 pielęgniarzami z zakładu zdrowotno-opiekuńczego zostało bestialsko zamordowanych, 33 mieszkańców miasta w tym 15 kobiet i młodocianych zostało zgładzonych. Spalono: klasztor św. Klary, Sąd Grodzki, szkołę wiejską, 4 restauracje, 3 sklepy spożywcze oraz jeden sklep odzieżowy, 13 domów

mieszkalnych, 2 gospodarstwa, 1 stodołę, 1 skład metalowy oraz stacje benzynowe.

Rosyjskie NKW aresztowało ponadto 19 mężczyzn i 1 kobietę, których deportowano do ZSRR. Z grupy tej, po długim pobycie w obozach, tylko 6 osób powróciło.

Nakoniec stycznia 1945 r., w myśl zarządzenia władz wojskowych internowano i przetransportowano do Rosji 64 mężczyzn w wieku od 16 do 55 lat, z których zaledwie 7 powróciło do domów.

31 stycznia 1945 r. na polecenie rosyjskiej Komendy Miasta zalecono wyjście z

miasta. Opuszczający Leśnicę mieszkańcy udawali się do wiosek: Poręba, Zalesie, Jaryszów i Ujazd. Po wiosennej ofensywie od 19 marca 1945 pozwolono wysiedlonym powrócić do siebie. Wracali do splądrowanych mieszkań i gospodarstw.

Z gminy miejskiej Leśnica w latach 1939-1945 zginęło na wszystkich frontach: 93 żołnierzy, 4 żołnierzy zaginęło, a 1 zmarł na skutek ran. W styczniu 1945 r. na boisku sportowym zostało przez Rosjan rozstrzelanych 10 żołnierzy niemieckich. Zwłoki 2 innych żołnierzy znaleziono w okolicy ulicy Porębskiej.

Kwietniowe upamiętnienie w Leśnicy jest swego rodzaju dopełnieniem rezolucji w 80. rocznicę Tragedii Górnośląskiej, jaką Rada Miejska w Leśnicy przyjęła jednogłośnie 27 stycznia 2025 r.

Tragedia Górnośląska to dramatyczne wydarzenia z 1945 roku, które dotknęły mieszkańców naszego regionu. (...) Celem uchwały jest przypomnienie tych tragicznych wydarzeń oraz oddanie hołdu wszystkim ofiarom i ich rodzinom. To również zobowiązanie do przekazywania wiedzy o tych wydarzeniach młodszemu pokoleniu – czytamy w dokumencie.

Opolanie laureatami olimpiady

W Poznaniu rozegrano finał 48. Olimpiady Języka Niemieckiego. W gronie laureatów znalazło się troje uczniów z naszego regionu.

Pierwszego dnia finałiszczy etapu ogólnopolskiego mieli etap pisemny (tekst po niemiecku, po jego lekturze trzeba odpowiedzieć na pytania interpretacyjne oraz rozwiązać zadania gramatyczne). Kolejnego dnia odbywa się etap ustny (przed trzema komisjami uczestnicy zdają egzamin z kultury i historii krajów języka niemieckiego, literaturoznawstwa oraz prezentują w rozmowie znajomość języka niemieckiego). Trzeci dzień pozostaje na galę finałową i rozdanie nagród.

W ogólnopolskim finale wzięło udział dziesięć uczniów z województwa opolskiego. Wśród jego 28 laureatów są:

- **Maksymilian Krol**, uczeń LO nr 3 w Opolu (opiekun-

ka, pani Eliza Duda), zdobywca trzeciego miejsca; • **Maria Bartek**, uczennica LO nr 8 w Opolu (opiekunka, pani Monika Borowiecka), która zajęła dwunaste miejsce; • **Viktoria Luszczuk**, uczennica LO nr 1 w Prudniku (opiekunka, pani Klaudia Hajduk), uzyskała czternastą lokatę.

– Już o zakończeniu etapu ustnego czułem, że mi wyjątkowo dobrze poszło. Ale jak się oficjalnie o trzecim miejscu dowiedziałem, nie byłem w stanie w to uwierzyć. Byłem przeszczęśliwy. Trzecie miejsce w Polsce uważam za wielki sukces – powiedział „Heimatowi” Maksymilian Krol. – W tej olimpiadzie od etapu szkolnego uczestniczy przecież kilkanaście tysię-

cy osób. Toteż każdy, kto dostał się do etapu centralnego może o sobie powiedzieć, że jest zwycięzcą. A każdy laureat szczególnie. Naprawdę bardzo się cieszę.

Maksymilian Krol został laureatem już po raz kolejny. Przed rokiem uzyskał 11. miejsce w kraju.

– Za mój niemiecki muszę podziękować mamie – przyznaje medalista olimpiady. – Od małego uczyła mnie tego języka, bo też sama całkiem dobrze zna niemiecki. Zawsze uważała, że rozwój językowy człowieka jest bardzo ważny. Wspiera także moją naukę angielskiego. Bardzo też dziękuję moim paniom germanistkom: Alicji Jajak z SP w Nakle oraz Elizie Dudzie z mojego liceum. To trze-



Fot. FB III LO Opole

Maksymilian Krol stanął na podium finału Olimpiady Języka Niemieckiego.

cie miejsce osiągnąłem także dzięki nim.

– Swojej przyszłości wprost z językami nie wiążę. Jestem obecnie w klasie maturальной i zamierzam podjąć studia prawnicze, ale niemiecki może się przydać – dodaje.

Na stronach i portalach szkół laureatów pojawiły się ich zdjęcia i gratulacje. W przypadku Marii Bartek podkreślono, iż laureatką na poziomie ogólnopolskim została, będąc uczennicą pierwszej klasy.

– Gratuluję serdecznie laureatom – mówi prof. Daniała Pelka, sekretarz Komitetu Okręgowego OJN. – Choć przyznaję, że kiedy dostałam tegoroczne wyniki, byłam nieco zaskoczona. Przez wiele lat byliśmy jako okręg opolski na pierwszym miejscu. Tym razem zdobyła je uczennica z województwa śląskiego. Na pewno jest to jakiś dowód na silny zwrot uczniów w stronę języka angielskiego. Ale mam nadzieję, że za rok uda się nam odbić.

„Otmuchów 1945. Miasto na historycznych fotografiach”

W 1945 roku Otmuchów – niewielka miejscowość, położona w zachodniej części województwa opolskiego – doznał druzgocących zniszczeń. Od 22 do 29 marca na miasto zrzucono kilka tysięcy bomb burzących i zapalających. Skala szkód znacznie przekroczyła 60 procent tkanki miejskiej.

Centrum Dokumentacyjno-Wystawiennicze Niemców w Polsce zaprasza na wystawę fotografii, pozwalających na prześledzenie zmian w odradzającym się po zniszczeniach mieście.

Zdjęcia współczesne wykonane zostały przez Adriana Dwornickiego, związanego z Otmuchowem i od lat zgłębiającego jego historię. Historyczne ujęcia, uzupełnione przez zdjęcia współczesne, ukazują kontrast między zniszczeniami roku 1945 a aktualną zabudową. Całość opatrzona jest komentarzem autora wystawy.

Otwarcie ekspozycji planowane jest w czwartek, 8 maja 2025 r. o 17:00 w siedzibie Centrum Dokumentacyjno-Wystawienniczego Niemców w Polsce przy ul. Szpitalnej 11 w Opolu.

Rekrutacja zespołów dziecięcych

Po raz trzydziesty czwarty Śląskie Stowarzyszenie Samorządowe (Ślasy Samorządowcy) we współpracy z Leśnickim Ośrodkiem Kultury i Rekreacji organizuje Przegląd Zespołów Dziecięcych i Młodzieżowych Mniejszości Niemieckiej Leśnica 2025.

Organizatorzy zapraszają zespoły do udziału w tym przedsięwzięciu kulturalnym, które odbędzie się w niedzielę 1 czerwca 2025 r.

w Górze Św. Anny (w dniu pielgrzymki mniejszości narodowych) w namiocie festynowym ustawionym obok Domu Pielgrzyma.

Pliki do pobrania znajdują się w załączniku w ramce na stronie internetowej TSKN (skgd.pl).

Wypełnione karty zgłoszeń należy odesłać do 11 maja 2025 r. na adres: Śląskie Stowarzyszenie Samorządowe, ul. 1 Maja 9, 47-150 Leśnica.



Mniejszość w faktach i liczbach

„Mniejszość niemiecka w faktach i liczbach” to tytuł publikacji wydanej (po raz drugi) przez TSKN.

To dwujęzyczne kompendium wiedzy o mniejszości zawiera informacje m.in. o historii Niemców w Polsce od piastowskich początków po rok 1945 oraz o życiu Niemców w PRL-u po 1945 aż po odrodzenie struktur MN w wolnej Polsce. Znajdziemy tu informacje o prawach mniejszości narodowych oraz o dokumentach je potwierdzających. A ponadto dane liczbowe i geograficzne o Niemcach w Polsce obecnie, głównych organizacjach mniejszości niemieckiej w RP oraz mediach oświacie i duszpasterstwie mniejszości.

Całość dopełniają rozdziały o działalności kulturalno-oświatowej, aktywności politycznej MN oraz o obecności języka niemieckiego w sferze publicznej.

Niemieckojęzyczną od polskojęzycznej części książki oddziela zbiór ciekawych ilustracji pokazujących zarówno historię, jak i teraźniejszość funkcjonowania MN w Polsce i w regionie.

HEIMAT



MAŁA OJCZYŻNA

Dodatek finansowany ze środków Mniejszości Niemieckiej będących w dyspozycji Fundacji Rozwoju Śląska pochodzących z wcześniejszych dotacji Rządu Niemieckiego.

Diese Beilage wurde finanziert aus Mitteln der Deutschen Minderheit, die der Stiftung für die Entwicklung Schlesiens zur Verfügung stehen und aus den früheren Zuwendungen der deutschen Regierung stammen.



Młodzież chce być widoczna

Od 11 do 18 kwietnia 2025 roku w Centrum Młodzieżowym w Opolu odbywało się ważne międzynarodowe wydarzenie – Seminarium Wielkanocne 2025.

Seminarium Wielkanocne to nazwa dorocznego kongresu, który organizowany jest przez Młodzież Europejskich Grup Narodowościowych (YEN/JEV). W tym roku partnerem i współorganizatorem spotkania był BJDM – Związek Młodzieży Mniejszości Niemieckiej. Seminarium odbywało się pod hasłem „Widoczność ma znaczenie – młodzież mniejszości w centrum uwagi.”

Gościem inauguracji Seminarium Wielkanocnego była Zuzanna Donath-Kasiura, wicemarszałkini województwa opolskiego. Rafał Bartek, lider VdG i TSKN oraz przewodniczący Sejmiku Województwa Opolskiego objął to wydarzenie patronatem.

Reprezentanci mniejszości narodowych, etnicznych i językowych z całej Europy w czasie tygodniowego pobytu na Śląsku Opolskim zastanawiali się nad stereotypami w postrzeganiu mniejszości, obecnymi także w mediach. Uczestniczyli w warsztatach i dyskusjach. W ramach wycieczek odwiedzili zamek w Mosz-



BJDM był współorganizatorem Seminarium Wielkanocnego.

nej oraz obejrzeli w wystawę „Niemcy w Polsce – historia i teraźniejszość” w opolskim Centrum Dokumentacyjno-Wystawienniczym. Mieli też okazję do poznania lokalnej tradycji wielkanocnej – zdobienia kroszonek.

Do tradycji seminarium należy także tzw. wieczór wymiany. Daje on okazję uczestnikom nie tylko do zaprezentowania swej codziennej działalności, ale także dzielenia się własnymi tradycjami kulturowymi, w tym potra-

wami i napojami. Jest okazja do lepszego poznania się młodych członków mniejszości z różnych krajów i nawiązywania współpracy. A także do lepszego uświadomienia sobie narodowej i kulturowej różnorodności Europy jako jej szczególnego bogactwa.

Jugend Europäischer Volksguppen (JEV) jest największą młodzieżową organizacją mniejszości narodowych i autonomicznych na naszym kontynencie. Należy do niej ponad 40 organizacji mniejszościowej młodzieży z 18 krajów europejskich.

Związek Młodzieży Mniejszości Niemieckiej był już w poprzednich latach współorganizatorem seminarium. Młodzi członkowie mniejszości gościli w Opolu w roku 2014, kiedy JEV świętował 30-lecie istnienia, a tematem były trzy dekady praw mniejszości w Europie, a także w roku 2018.

Rekrutacja do EL0m przedłużona!

Wciąż jest okazja, by dołączyć do inicjatywy EL0m: Młodzi Liderzy Mniejszości Niemieckiej! Nowy termin zgłoszeń upływa 18 maja 2025.

EL0m: Młodzi Liderzy Mniejszości Niemieckiej to inicjatywa skierowana do osób w wieku 15-19 lat, które chcą rozwijać swoje kompetencje liderские, zdobywać nowe doświadczenia oraz aktywnie angażować się w życie społeczności MN w Polsce. Uczestnictwo obejmuje trzy szkolenia weekendowe, indywidualne wsparcie mentorskie oraz realizację autor-



Podsumowanie najnowszej edycji EL0m w listopadzie 2025.

skiego miniprojektu w szkołach ponadpodstawowych uczestników.

Program szkoleń obejmuje m.in.: skuteczną komunikację i rolę lidera w społeczności, pracę zespołową i zarządzanie projektami, rozwój osobisty i kompetencje liderские.

Program: Szkolenie 1: Podstawy skutecznej komunikacji (czerwiec 2025); Szkolenie 2: Praca zespołowa i podstawy zarządzania projektami (czerwiec/lipiec 2025); Szkolenie 3: Cechy dobrego lidera i rozwój osobisty (wrzesień/październik 2025). Realizacja miniprojektów –

wydarzeń kulturalnych i edukacyjnych w szkołach promujących język niemiecki, kulturę i dialog międzykulturowy (październik-listopad 2025). Spotkanie podsumowujące (listopad 2025).

Organizatorzy: Dom Współpracy Polsko-Niemieckiej w partnerstwie ze Związkiem Młodzieży Mniejszości Niemieckiej w Polsce. Koordynatorka projektu: Julia Skoluda. Email: julia.skoluda@haus.pl Telefon: +48 77 407 95 21.

Formularz zgłoszeniowy jest dostępny na Facebooku Domu Współpracy Polsko-Niemieckiej lub EL0m.

Zaproszenie na 30. pielgrzymkę mniejszości

Duszpasterstwo mniejszości narodowych diecezji opolskiej zaprasza w niedzielę, 1 czerwca na Górę św. Anny na Pielgrzymkę Mniejszości Narodowych i Etnicznych.

Tegoroczna trzydziesta pielgrzymka przebiegać będzie pod zainspirowanym tekstami ksiąg Dziejów Apostolskich i Listu do Hebrajczyków hasłem „Trzymajmy się niewzruszenie wyznawanej nadziei, gdyż godny zaufania jest Chrystus, który obiecał nam Ducha Świętego!”.

Podczas pielgrzymki jej uczestnicy pod przewodnic-



1 czerwca mniejszości narodowe i etniczne spotkają się w grocie lurdzkiej na Górze św. Anny.

twem wikariusza biskupiego będą się modlić także w intencji Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Niemców na Śląsku Opolskim i jego członków z okazji 35-lecia istnienia organizacji Niemców w regionie.

Pielgrzymka rozpocznie się o 10.00 w grocie lurdzkiej modlitwą w intencji członków kół DFK ich rodzin i dzieci, a także o pokój na świecie, w tym zakończenie wojny w Ukrainie.

O 11.00 msza święta. Po jej zakończeniu – zgodnie z wieloletnią tradycją uczestnicy pielgrzymki będą mogli obejrzeć występy młodych ar-

tystów w ramach Przeglądu Zespołów Dziecięcych i Młodzieżowych Mniejszości Niemieckiej w namiocie ustawionym przed Domem Pielgrzymy.

Na 14.00 w annogórskim sanktuarium zaplanowano kończące pielgrzymkę nabożeństwo ku czci patronki bazyliki, św. Anny.

Pielgrzymki stanowią nieodłączny element życia społecznego mniejszości niemieckiej. Jej uczestnicy corocznie udają się na Górę św. Anny, a także m.in. do Barda Śląskiego, Wambierzyc oraz do Trzebnicy.